

Jak Zachód odkrył ukraiński nazizm

26 września 2023

Od początku rozszerzonego konfliktu na wschodzie Ukrainy, a więc od lutego 2022 roku zachodnie media gorliwie starają się tuszować fakt, że symbolika nazistowska oraz jej pochodne na Ukrainie są obecne w niezwykle szerokim spektrum.

Ponieważ zachodnia Europa oraz USA zbudowane zostały na ideologii ciągłego kajania się przed Żydami i przeproszania za działania niektórych państw dzisiejszego świata euroatlantyckiego przeciwko przedstawicielom tej nacji, fakt, że ten właśnie świat zachodni używa elementów politycznie skompromitowanych, musi zostać starannie ukryty przed opinią publiczną, aby nie odkryła ona prawdy o II wojnie światowej a konkretnie o tym, po której stronie walczyli w niej zwolennicy ukraińskiej niepodległości. I aby w związku z tym nie przeszła ona na stronę Rosji Władimira Putina, który z denazyfikacji Ukrainy uczynił cel swojej kampanii militarnej.

O tym, że Zachód będzie tuszować i wyciszać obecność na Ukrainie formacji odwołujących się do banderyzmu, nazizmu oraz neonazizmu przekonać się mogliśmy już na samym początku wojny, kiedy to Facebook, jeden z najważniejszych instrumentów oddziaływania na opinię publiczną tak świata zachodniego, jak i pozostałych państw naszego globu, podjął decyzję o tym, że gloryfikowanie walki Batalionu Azow z Rosją nie będzie podlegało cenzurze. Wcześniej, m.in. ze względu na zbrodnie wojenne Azowa w 2014 roku, jego wsparcie oraz wysławianie podlegało surowym restrykcjom, na równi z Państwem Islamskim i Ku Klux Klanem.



Jest to wyśmienity przykład obłudy, hipokryzji i podwójnych standardów świata euroatlantyckiego. Obrazuje nam idealnie, że można być wyznawcą zbrodniczej ideologii i być gloryfikowanym w miejscach, które na co dzień czyszczone są ze wszelkich przejawów nawet łagodnej formy nacjonalizmu czy etnocentryzmu, pod warunkiem że walczy się za interes NATO, Stanów Zjednoczonych czy innych struktur politycznych i militarnych świata zachodniego.

W drugim dniu konfliktu zbrojnego, który wybuchł 24 lutego 2022 roku za napisanie krótkiej informacji o tym, że Facebook będzie przyzwalał na gloryfikowanie Azowców moje konto na jednej z bardziej znanych blogosfer w Polsce, na którym zgromadziłem niemal 200 tekstów, dosłownie kilka-kilkanaście minut po ukazaniu się tego wpisu, zostało skasowane. Tak oto cenzorzy strony związanej blisko z rządem warszawskim zadbali o to, aby fakt walki z Rosją przez zachód rękoma neonazistów czy też osób otwarcie odwołujących się do skompromitowanych ideologii II wojny światowej, został wyciszony.

Przez całe miesiące tak w Polsce jak i na Zachodzie kpiono z władzy rosyjskiej, która wprost zwracała uwagę na fakt, że w zachodniej strefie wpływów powstaje państwo, które w swoje wojskowe struktury włącza organizacje złożone z fanów ideologii, która pochłonęła dziesiątki milionów ofiar, w tym

kilka milionów Polaków. Były jednak wcale nie marginalne środowiska w Stanach Zjednoczonych, które bardzo intensywnie nagłaśniały od wielu lat, że Zachód pozwala budować nad Dnieprem państwo, którego struktury siłowe zasilane są piewcami Bandery, Waffen-SS oraz innych skompromitowanych postaci i formacji z czasów europejskiej tragedii połowy XX wieku.

Przebicie się do mainstreamu środowisk, które wygłaszały podobne do narracji rosyjskiej tezy o istocie państwa ukraińskiego, było rzecz jasna mało prawdopodobne. Zachód jednak, wraz z kolejnymi porażkami i kompromitacjami ukraińskiej armii, może w końcu odkryć prawdę o Ukrainie. A wtedy niejeden łatwowierny w oficjalną narrację o nazizmie na Ukrainie jako „rosyjskiej propagandzie” może doznać niemiłego zaskoczenia.

„New York Times” już wiele miesięcy temu wspominał o problemie nazizmu na Ukrainie, jednak tekst o tym opublikowany na łamach amerykańskiego medium bagatelizował ten niezwykle skandaliczny aspekt ukraińskiego państwa.

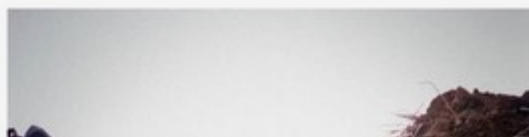
Nazi Symbols on Ukraine's Front Lines Highlight Thorny Issues of History

Troops' use of patches bearing Nazi emblems risks fueling Russian propaganda and spreading imagery that the West has spent a half-century trying to eliminate.

 Share full article



 1318



Już na wstępie swojego artykułu nowojorskie medium manipulowało faktami, stwierdzając, jakoby ukraińskie związki z symboliką nazistowską zostały ukształtowane pod okupacją

radziecką oraz niemiecką.

Ukraiński nacjonalizm, którego głównym ideologiem był Dmytro Doncow, u swego zarania był ideologią totalitarną, której celem było stworzenie czystego etnicznie totalitarnego państwa faszystowskiego, które będzie się ciągle rozszerzać i „połykać” kolejne sąsiednie terytoria. Bogumił Grott, polski historyk specjalizujący się w tematyce ukraińskiej określił zasady ideologii ukraińskiego nacjonalizmu, które już w 1929 roku w życie wprowadzała Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów jako mające charakter faszystowski i bliskie nazizmowi.

Twierdzenie więc, że ukształtowanie się związku Ukraińców z nazizmem miało związek z II wojną światową, co sugeruje, że nie istniały wcześniej i powstały w wyniku wojennego bezprawia, jest manipulacją. Związki te istniały znacznie wcześniej. Ukraińcy byli szkoleni przez Włochy Mussoliniego i Niemcy Hitlera na długo przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej z września 1939 roku. Druga wojna światowa jedynie umożliwiła realizację budowy czystego narodowościowo faszystowskiego monopartyjnego państwa totalitarnego, którą to Ukraińcy planowali od wielu lat. Co jednak w ostateczności napotkało na opór tak niemiecki jak i radziecki.

W dalszej części tekstu amerykańskie medium wspomina wprost, że nazistowska symbolika wśród ukraińskich żołnierzy na wojnie z Rosją nie jest jednostkowa, a została szeroko rozpowszechniona. „Symbolika tych grup, w tym naszywka z czaszką i krzyżem noszona przez strażników obozów koncentracyjnych i symbol znany jako Czarne Słońce, pojawia się teraz z pewną regularnością na mundurach żołnierzy walczących na linii frontu” – pisało nowojorskie medium.

Powszechność symboliki nazistowskiej w wojnie na Ukrainie była tak duża, że nawet twitterowy (obecnie X-owy) profil Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) opublikował fotografię ukraińskiego żołnierza z symbolem powszechnie kojarzonym z nazizmem. Zdjęcie to zostało bardzo szybko

usunięte.

Pomimo zwrócenia uwagi przez „New York Timesa” na symbolikę, która jego żydowskim właścicielom zapewne niezbyt by się spodobała, pod koniec swojego tekstu stwierdza on, że „symbole takie jak flaga związana z Ukraińską Powstańczą Armią i naszywka [SS] Galizien stały się symbolami antyrosyjskiego oporu i dumy narodowej. To sprawia, że trudno jest oddzielić [...] Ukraińców rozwścieczonych rosyjską inwazją od tych, którzy wspierają skrajnie prawicowe grupy w kraju”.

Wyobraźmy sobie, że flaga ze swastyką albo symbol 1. Dywizji SS „Adolf Hitler” stał się symbolem walki jakiejś z pronatowskich formacji zbrojnych. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że do takiej sytuacji nie mogłoby dojść. Ponieważ jednak Ukraińska Powstańcza Armia oraz SS Galizien zajmowały się przede wszystkim mordowaniem przedstawicieli polskiego narodu, na Zachodzie nazwy te nie budzą tak negatywnych skojarzeń jak ma to miejsce w Polsce. Co sprawia, że ich rozpowszechnienie na Ukrainie nie napotyka na większy opór ze strony państw Zachodu, z których niektóre przeszłości finansowały i wzmacniały ukraiński nacjonalizm jako element walki z Polakami.

Jeżeli więc w przyszłości dojdzie do banderowskiego blowbacku (odwrócenia się agentury przeciwko swoim dawnym opiekunom) co uważam za bardzo prawdopodobne, to pierwszymi ofiarami tego będą właśnie Polacy. Żydzi, druga nacja, która najbardziej ucierpiała od działań tych formacji, bezpiecznie ewakuowała się z Ukrainy tuż po wybuchu konfliktu z lutego 2022, w ramach czegoś w rodzaju „Operacji Most 2”. Tak więc ukraiński nacjonalizm, jeżeli w przyszłości znajdzie innego wroga niż Rosja, będzie nim z pewnością Polska oraz polski naród.

W zachodniej propagandzie oraz tendencjach do wyciszania ukraińskiego nazizmu dokonał się jednak pewien wyłom. Oto w parlamencie kanadyjskim w obecności komika Zełenskiego, którego dziadek walczył w stalinowskiej Armii Czerwonej,

gloryfikowany był 98-letni weteran SS-Galizien, zbrodniczej formacji, która służyć miała hitlerowcom jako mięso armatnie rzucone na pożarcie Sowietom w ramach odciążania niemieckiego wysiłku wojennego, a której członkowie zasilali pułki policyjne, biorące udział w krwawych rzeziach polskiej ludności cywilnej.

Po takiej kompromitacji i ujawnieniu nazistowskiej przeszłości Ukrainy zachodnie media milczeć już nie mogły, tym bardziej, że tym razem Żydzi nie mieli zamiaru już zamykać sprawy pod dywan i podnieśli głośne larum co do tej haniebnej sytuacji.



Opinia publiczna na Zachodzie tym samym po raz pierwszy od momentu wybuchu wojny została szeroko zaznajomiona z tym co wcześniej znała jako „rosyjską propagandę”, a więc z tezami, że Ukraina ma jakieś związki z nazizmem.

Dla osób znających historię ukraińskiego nacjonalizmu fakt przebywania, ochraniania, a nawet finansowania ukraińskich nazistów po II wojnie światowej przez reżimy anglosaskie nie jest żadną wielką tajemnicą.

Tajne operacje brytyjskich i amerykańskich służb wywiadowczych, kryptonim „Integral”, od integralnego ukraińskiego nacjonalizmu, oraz „Rollback”, oznaczająca wypychanie komunizmu z obszaru dominacji ZSRR, były prowadzone

za pomocą członków ukraińskich struktur nacjonalistycznych, w tym kolaborantów III Rzeszy, już po zakończeniu II wojny światowej.

Inni ukraińscy nacjonaści, również odpowiedzialni za zbrodnie w okresie II wojny światowej, byli przerzucani do Kanady przez brytyjskie służby, aby tam tworzyć zręby diaspory, która w przyszłości może być użyteczna do manipulowania klimatem politycznym na wschodzie Europy. Ukraińskich nazistów, takich jak Mykoła Łebed, jednego z architektów zbrodni wołyńskiej, ochraniali także Amerykanie a konkretnie tamtejsze służby specjalne. Sam Stepan Bandera był wiele lat osłaniany przez amerykański kontrwywiad wojskowy w ramach tajnej operacji o kryptonimie „Anyface”.

Korzystanie z usług ukraińskich nazistów i zbrodniarzy okresu II wojny światowej przez Wielką Brytanię i jej kanadyjską ekspozyturę oraz Stany Zjednoczone nie było więc żadną specjalną tajemnicą. Jednak na Zachodzie, z wyjątkiem środowisk żydowskich, ukraiński nacjonalizm nie budzi negatywnych skojarzeń. Banderowcy po prostu nie zabijali ani Francuzów, ani Anglików, ani Włochów, ani Amerykanów. Z Niemcami do pewnego stopnia walczyli jednak czyniła to tylko jedna z OUN-owskich frakcji i robiła to w niezwykle ograniczonym stopniu. Ukraiński nacjonalizm był skierowany przede wszystkim przeciwko państwu i narodowi polskiemu.

Dlatego właśnie występ ukraińskiego kolaboranta z dywizji SS „Hałyczyna” w kanadyjskim parlamencie, o ile jest skandalem samym w sobie, o tyle pozwoli on choćby części tamtejszej opinii publicznej poznać nazistowski i kolaboracyjny charakter ukraińskiego nacjonalizmu.



Nie wpłynie to rzecz jasna na wsparcie dla współczesnej neobanderowskiej Ukrainy. Ta będzie karmiona zachodnią kroplówką, dopóty dopóki Stany Zjednoczone będą widziały w tym

swój interes. Jeden incydent demaskujący historyczne związki Ukrainy z nazizmem i fakt gloryfikacji SS-mana przez komika Zełenskiego nie będzie na tyle silnym bodźcem, aby Waszyngton miał z jego powodu zarzucić inwestycje we współczesną Ukrainę, która jest wygodnym instrumentem wywierania wpływu na Moskwę i negocjowania z nią za pomocą wojny o to, aby przeszła ona z obozu chińskiego do obozu zachodniego.

Dla Polaków kompromitacja ukraińskiego reżimu może przynieść jedynie pozytywne rezultaty. Osłabienie na Zachodzie wsparcia dla rządu kijowskiego, który ze swojej natury jest antypolski, a swoją antypolskość taktycznie ukrywa w celu osiągnięcia w ramach tego korzyści materialnych, wojskowych i politycznych, może przynieść nam podobne osłabienie poparcia dla tej dyktatury ze strony Warszawy, która podąża w swojej polityce za interesem zachodnim, zwłaszcza anglosaskim. Pomimo iż nie należy oczekiwać rychłego upadku wrogiego nam projektu neobanderowskiej Ukrainy, każdy kolejny spektakl, w którym ukraiński nacjonalizm i jego związki z III Rzeszą Niemiecką zostaną zdemaskowane, będzie kolejną cegiełką, która zapozna opinię publiczną świata zachodniego z totalitarnym charakterem ideologii, którą wspiera i finansuje. Co jest niezwykle niebezpieczne z punktu widzenia państwa i narodu polskiego, przeciw któremu ta zbrodnicza ideologia była skierowana 80 lat temu i co doprowadziło w konsekwencji do ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, w którym śmierć poniosło od 120 do 250 tys. Polaków, głównie kobiet, dzieci i osób starszych.



Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net